

Przygoda pierwszych supernumerariuszy Opus Dei

W tym tekście badacz Luis Cano komentuje niektóre notatki i listy napisane przez świętego Josemarię Escrivę na temat powołania do Dzieła supernumerariuszy, czyli osób niezobowiązanych do celibatu (żonatych, zamężne lub nie), powołanych do życia duchem Opus Dei pośród świata. Przedstawia również historię powołania pierwszych supernumerariuszy.

15-04-2024

Luis Cano jest absolwentem prawa i doktorem teologii. Obecnie jest sekretarzem Istituto Storico San Josemaría Escrivá i profesorem historii Kościoła na Pontificia Università della Santa Croce i Istituto Superiore di Scienze Religiose all'Apollinare.

Jest autorem książek i artykułów na temat historii Kościoła i współczesnej duchowości. Jego obszary badań obejmują historię Opus Dei oraz krytyczne i opatrzone przypisami wydania pism i homilii świętego Josemarii.

Kiedy zacząłem pracować nad historią powołania supernumerariuszy, natknąłem się na adnotacje świętego Josemarii z marca 1930 roku, czyli niecałe dwa

lata po założeniu Opus Dei 2 października 1928 roku. W tych notatkach święty Josemaría mówi o członkach, którzy z czasem zostaną nazwani supernumerariuszami i supernumerariami, to znaczy o ludziach w Dziele bez zobowiązania do zachowania celibatu, żonatych, zamężne lub nie.

W adnotacji tej czytamy, że miał nadzieję, iż "wielki wpływ, jaki Dzieło będzie miało na społeczeństwo, będzie w dużej mierze ich zasługą"^[1]. W tamtym czasie naśladowców Escrivy można było policzyć na *palcach jednej ręki, a i jeszcze kilka palców by zostało*. Ale już wtedy widział wyraźnie, że na tej drodze świętości i ewangelizacji pośród świata, którą przyniósł charyzmat Opus Dei, małżeństwa, zwykli wierni, którzy pracują i tworzą rodziny, pozostawią ślad swojej wiary w środowisku, w którym żyją.

W innej notatce z marca 1930 r. dodał, że ludzie ci "wpłyną na swój zawód jak zastrzyk dożylny na krążenie społeczeństwa"^[2].

Można by zapytać: o jaki rodzaj wpływu mu chodziło? Jakiego rodzaju jest to zastrzyk? Co założyciel Opus Dei wyobrażał sobie lub przewidywał na ich temat? Bez wątpienia myślał o wpływie natury religijnej, ale w jaki sposób? Polityczny? Kulturalny? Uniwersytecki? Ekonomiczny? Artystyczny?

Wydaje się jasne, że od samego początku święty Josemaria zwracał się w ten sposób do wszystkich ludzi, aby zarazić ich ideałem naśladowania Jezusa Chrystusa jako uczniów pośród świata, z wyraźną i dominującą misją ewangelizacyjną.

Ewangelizacja, która jest zaraźliwa, która rozprzestrzenia się przez kontakt, przez bliskość. Gdziekolwiek

żyje człowiek, który został
"zarażony" tym "szaleństwem" - jak
sam określił decyzję o oddaniu się
Bogu - to "zarażenie" przenosi się na
osoby mu bliskie: na przyjaciół,
krewnych, współpracowników,
klientów itp.

To właśnie widzimy później w życiu
tych pierwszych supernumerariuszy,
którym poświęcimy te kilka słów. Ich
rodziny, krewni i przyjaciele, ludzie,
którzy z nimi pracowali,
doświadczyli bliskości Boga dzięki
przykładowi tych osób. Innymi
słowy, zrozumieli, że można być
lekarzem, nauczycielem,
naukowcem, pracownikiem,
pielęgniarką, studentem... i
jednocześnie żyć w pełni dla Boga.
Mieć osobiste relacje z Jezusem
Chrystusem, gdziekolwiek żyli,
pracowali, bawili się, uprawiali sport
lub wykonywali jakiekolwiek inne
czynności.

Ale to wezwanie nie polegało tylko na tworzeniu grup gorliwych chrześcijan, którzy spotykają się, aby pielęgnować swoją wiarę, wzmacniać swoje życie modlitewne lub prowadzić jakieś apostołstwo. Charakterystyczną cechą jest to, że ci ludzie chcą zmienić świat, w którym żyją. Chcą oświecić go światłem Chrystusa.

Apostołstwo wśród ludzi nie powołanych do celibatu, którzy, nawiasem mówiąc, stanowią większość Opus Dei, nazwał dziełem świętego Gabriela. W długim liście, napisanym prawdopodobnie w połowie lat 60. i opublikowanym w 2023 r. w czasopiśmie *Studia et Documenta*, święty Josemaría szczegółowo wyjaśnia ewangelizacyjny wpływ pracy świętego Gabriela. Mówi na przykład, że poprzez to dzieło apostołskie "wypełniamy wszystkie działania świata nadprzyrodzoną

treścią, która - rozprzestrzeniając się
- skutecznie przyczyni się do
rozwiązania wielkich problemów
ludzkości"^[3].

W tym samym liście wyjaśnia, że ta misja ewangelizacyjna i przemieniająca jest misją wszystkich ludzi, niezależnie od ich klasy społecznej czy sytuacji. Możliwe jest wywieranie chrześcijańskiego wpływu zarówno z czołowych pozycji w społeczeństwie, jak i z najskromniejszych ścieżek życia. Innymi słowy, jest to zróżnicowane apostołstwo, które ma wszystkie specjalizacje, jakie oferuje samo życie.

Jedną z cech wyróżniających to powołanie jest jego świeckość, która oznacza miłość do świata, świata, który Bóg pozostawił w rękach chrześcijan, jak mówi święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (3, 21-23): "wszystko bowiem jest wasze

[..], czy to świat, czy życie, czy śmierć, czy to rzeczy teraźniejsze, czy przyszłe; wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, Chrystus - Boga". Jest to miłość do świata, ale bez światowości, jak mówi papież Franciszek. Obecność, która nie jest "przeciwko nikomu", która nie ignoruje zła, ale koncentruje się na szerzeniu dobra. W istocie, pisze on w tym liście: "Nasza postawa musi być, moje Dzieci, postawą wyrozumiałości i miłości. Nasze działanie nie zwraca się przeciwko nikomu, nie może mieć nigdy nawet cienia sekciarstwa. Staramy się zatopić zło obfitością dobra"^[4].

Naucza również, że osoba należąca do Opus Dei musi mieć "bardzo wielką miłość do wszystkich ludzi, serce otwarte na wszystkie ich niepokoje i problemy, ogromną wyrozumiałość, która nie zna dyskryminacji ani wykluczenia"^[5].

Każdy człowiek jest powołany, mówi święty Josemaría, by "chrystianizować wszystkie zajęcia świata: stawiać Chrystusa na szczycie każdej ludzkiej działalności!"^[6].

Innymi słowy, proponuje działać w sposób wolny, akceptując konsekwencje tej wolności, będąc ludźmi odpowiedzialnymi, którzy nie oczekują "sloganów" w sprawach opinii od Dzieła lub jakiegokolwiek formy klerykalizmu.

W samym środku świata

Kiedy spojrzymy na życie niektórych z pierwszych supernumerariuszy - wraz z innymi kolegami spędziłem kilka ostatnich lat na studiowaniu życia niektórych z nich i ukazało się kilka opracowań i biografii zarówno mężczyzn, jak i kobiet - wszystko to staje się bardzo czytelne.

Święty Josemaría otworzył przed nimi wielką perspektywę. Jak napisał wiele lat później jeden z pionierów,

wspominając moment, w którym usłyszał wyjaśnienie powołania supernumerariuszy, "wszystko to brzmiało jak religijne odrodzenie, żywa chwała. Naraz zobaczyłeś wszystko takie samo jak wcześniej, ale w innych barwach. Pojawiła się wizja, która była zarówno optymistyczna, jak i wymagająca, która mówiła o powołaniu do świętości dla świeckich, podczas gdy wszędzie uważano nas za katolików drugiej kategorii. Przede wszystkim życie małżeńskie ukazało się mnie, i myślę, że wszystkim innym, bogatsze o nieznane dotąd treści religijne"^[7].

Inny z nich dodał: «Bylibyśmy nadal tacy sami, robiąc te same rzeczy, ale zawsze dążąc do jednego celu: osobistej świętości (...) Usłyszeliśmy to świetliste zdanie: "będziesz żył wspaniałą historią przygody i miłości". I z biegiem lat, wielu lat, przekonaliśmy się, że to prawda»^[8].

Mówiłem wcześniej, że co najmniej od 1930 roku istnieją dowody na to, że osoby żyjące w małżeństwie lub osoby bez powołania do celibatu były już bardzo obecne w *oświeceniu*, którego Bóg udzielił świętemu Josemaríi 2 października 1928 roku. W tamtym czasie myślenie, że mąż lub żona żyjący w świecie może mieć nadprzyrodzone "powołanie", było nie do pomyślenia. Niemniej jednak Escrivá tego bronił. Trzeba powiedzieć, że papież Pius XI w swojej encyklice *Casti connubii* z 1930 roku wyraźnie potwierdził, że małżeństwo może być drogą do świętości. Kościół kanonizował już kilku małżonków, ale byli oni wyjątkiem, a nie regułą. Potrzeba było czasu, aby ta idea zakorzeniła się w Kościele, również dzięki szerzeniu duchowości małżeńskiej, na przykład przez niektóre ruchy kościelne i rzeczywistości. Później posunięto się nawet do wspólnej beatyfikacji męża i żony. Po raz

pierwszy miało to miejsce w 2001 roku, a w 2015 roku odbyła się pierwsza kanonizacja pary małżeńskiej.

Z tego, co przeanalizowaliśmy w różnych dokumentach świętego Josemarii, w latach trzydziestych XX wieku kierował on swoje apostołstwo do studentów, ale także do absolwentów, zwłaszcza do osób związanych z uniwersytetem lub ze światem nauki, a także do zróżnicowanej grupy osób wykonujących różne zawody, robotników, artystów, kobiet i mężczyzn zatrudnionych w różnych zawodach itp. Zauważalne jest to, że jego przesłanie jest praktycznie takie samo dla wszystkich. Niezależnie od tego, czy są powołani do celibatu, czy nie, jest to przesłanie, które zawsze stawia w centrum wszystkiego naśladowanie Jezusa Chrystusa w środku świata, aby postawić Go na szczycie wszystkich ludzkich działań,

jak sam to zrozumiał dzięki inspiracji, którą miał w 1931 roku. Nie ma różnicy między osobami żyjącymi w celibacie i w małżeństwie w sposobie, w jaki żyją duchem, przesłaniem Opus Dei.

W 1941 r., kiedy Opus Dei zostało już zatwierdzone przez biskupa Madrytu jako stowarzyszenie wiernych - Pobożna Unia, powiedziano, że mogą być również przyjmowane osoby żyjące w związku małżeńskim jako jej członkowie. Święty Josemaría nie dysponował jednak ani kapłanami, ani świeckimi dostatecznie przygotowanymi do opieki nad tymi ludźmi, którzy z pewnością przybyliby w wielkiej liczbie, co zresztą później nastąpiło.

Ograniczył się dlatego do zrobienia tylko kilku wyjątków, do przyjęcia niewielu osób. W 1942 r., w szczególności dwóch z nich, Tomása Alvirę i Víctora Garcíę Hoza, którym

powiedział, że mogą teraz żyć jako członkowie Opus Dei, ale nie ma wzmianki, że formalnie przyjął ich w tym czasie. Zrobił to później, w 1947 roku. Podobnie postąpił w 1945 roku z kobietą o imieniu Aurora Nieto, o której powiedział, że może być uważana za należącą do Dzieła.

I tak doszliśmy do roku 1947, kiedy Stolica Apostolska zatwierdziła Opus Dei, i tutaj pojawiły się kolejne trudności w przyjmowaniu supernumerariuszy. W tamtym czasie pełne poświęcenie się Bogu bez daru celibatu wciąż nie było rozumiane. Podczas procesu zatwierdzania przez Stolicę Apostolską, święty Josemaría był zdeterminowany, aby to wyjaśnić. W końcu udało mu się doprowadzić do tego, że supernumerariusze duchowo przynależą do Opus Dei.

Święty Josemaría miał wielką nadzieję, że będzie mógł przyjąć tych

ludzi i napisał w grudniu 1947 roku, kilka miesięcy po zatwierdzeniu: "Ci Supernumerariusze, jak wielką mam nadzieję!"^[9]. A w innym liście, kilka dni później, napisał: "Nie możemy tracić z oczu faktu, że nie jest to kwestia zapisania niektórych panów do pewnego stowarzyszenia, ale nadprzyrodzonego *powołania* do życia w doskonałości i do apostołstwa. To wielka łaska Boża być supernumerariuszem!"^[10]. Należy powiedzieć, że "życie w doskonałości" było tradycyjnym wyrażeniem, odnoszącym się również do świeckich, wskazującym na kogoś, kto dążył do świętości. W tym sensie jest ono używane, między innymi, przez świętą Teresę od Jezusa.

Ale jak wspomniano, idea świętości, a przede wszystkim *powołania* w ścisłym tego słowa znaczeniu, była utożsamiana z życiem zakonnym. Nie można było być w małżeństwie i

mieć takie "powołania" w Kościele. Mówiono, że powołanie wymaga "doskonałej czystości". Święty Josemaria był pewien, że w jakiś sposób ta pozorna sprzeczność zostanie przezwyciężona.

Mieszczą się! [*Caben!*]

Dotarliśmy tu do pierwszych dni stycznia 1948 roku. Święty Josemaria wracał z Mediolanu podróżując samochodem i, jak to miało miejsce w całych Włoszech, ślady II wojny światowej były jeszcze bardzo świeże, ponieważ wiele mostów zostało zniszczonych podczas odwrotu wojsk niemieckich, które uciekały na północ. Kiedy musi przeprawić się przez rzekę Pad, przekracza ją mostem pontonowym w Piacenzie (nie w Pawii, jak napisano w niektórych miejscach, korzystam z okazji, aby naprawić ten drobny błąd, ale w Piacenzie), dokładnie 14 stycznia 1948 roku. W

tym momencie święty Josemaría przejeżdżał przez most i nagle powiedział głośno „mieszczą się!” Przypuszczam, że jego towarzysze mogliby być nieco zaskoczeni, zdziwieni i zapytali: „Kto się mieści?”.

Chodziło o supernumerariuszy i supernumerarie. Święty Josemaría znalazł podczas tej chwili modlitwy, być może podczas tej podróży, sposób na zaproponowanie Stolicy Apostolskiej tego, o czym myślał od wielu lat. Przesłanie dla osób żyjących w celibacie i w małżeństwie było takie samo: ten sam charyzmat, to samo całkowite oddanie się naśladowaniu Jezusa Chrystusa i oddanie życia dla Niego i dla rozpowszechniania Ewangelii.

W Opus Dei, jak bardzo dobrze wyjaśnia Prałat w liście z 28 października 2020 r., istnieje jedność powołania. Prałat mówi: "Może się

wydawać, że niektórzy bardziej od innych poświęcają się misji Dzieła. To nieprawda. Wszyscy żyją z jednakowym poświęceniem, gdyż bycie i czynienie Opus Dei nie polega tylko, czy przede wszystkim, na współpracy w określonych zadaniach lub apostolskich dziełach korporacyjnych. Powołanie i odpowiadająca mu misja obejmują całe nasze życie, nie tylko jego część; całe życie jest okazją i środkiem do naszego spotkania z Jezusem i do apostolstwa. (...) *Wszechogarniające powołanie*, obejmujące całe nasze życie, z pełnym poświęceniem".

Dzięki temu "*mieszczą się!*" święty Josemaría lepiej i jaśniej zrozumiał jedność powołania w Opus Dei. Supernumerariusze w pełni pasowali do Opus Dei, ponieważ nic, poza celibatem, nie odróżniało ich od innych. Duch był ten sam, formacja ta sama, pragnienie bycia świętymi to samo, misja ta sama. W ten sposób

zaczęto przyjmować mężczyzn i kobiety, aż rozpoczął się wielki fenomen religijny i ewangelizacyjny, jakim jest powołanie supernumerariuszy Opus Dei. Dziś stanowi oni mniej więcej 73% całkowitej liczby członków Dzieła.

To ciekawe, że w 1948 roku, prawie 20 lat po 2 października 1928 roku, w jakiś sposób święty Josemaria ponownie przeżywa te początkowe chwile, widząc różnorodność i potencjał tego powołania jako supernumerariusz, niejako ponownie ma wizję z 2 października 1928 roku. Píše o tym w kilku listach z tamtego czasu. Na przykład 29 stycznia 1948 r., odnosząc się do "*caben!*", mówi: "otwiera się ogromna panorama apostolska dla Dzieła, tak jak widziałem w 1928 r."^[11].

Również w tych tygodniach 1948 roku, w rozmowie z Salvadorem Canalsem, który był jednym z jego

głównych współpracowników,
powiedział mu: "wszystko, co
wyraźnie widziałem w 1928 roku (...) jest teraz w pełni zrealizowane z
nieoczekiwaną dojrzałością
kanoniczną z
supernumerariuszami"^[12]_____.

Na zakończenie chciałbym
podkreślić pewną koncepcję, na
którą natknąłem się studiując życie
niektórych z tych pionierów. Jeden z
nich, na przykład, stwierdza, że od
czasu jego pierwszego zetknięcia się
z Opus Dei, w 1939 roku, zaszła w
nim radykalna zmiana. "To było tak,
jakby do tego czasu moja religijność
(oczywiście szczerą) była "oficjalna",
a jeśli nie powierzchowna, to nie
była też zbyt głęboka. Nagle (a moje
wspomnienie tego wydarzenia, aż do
czasu i miejsca, jest wciąż żywe)
odkryłem Chrystusa. Zobaczyłem
całą Ewangelię w nowym świetle (...)
Moje życie się zmieniło"^[13]_____.

Jak powiedział inny z naszych pionierów, przynależność do Dzieła oznaczała możliwość "poświęcenia mojego życia Bogu"^[14] bez porzucania małżeństwa i intensywnego życia zawodowego.

W 1950 r. statuty Opus Dei zostały przedłożone do ostatecznego zatwierdzenia, po kilku latach funkcjonowania, jak to miało miejsce w przypadku wszystkich instytucji w tamtych latach. Tym razem supernumerariusze mogli zostać przyjęci jako pełnoprawni członkowie. W 1982 roku Stolica Apostolska potwierdziła pełne członkostwo supernumerariuszy w Opus Dei.

^[1] 1 Por. *Apuntes íntimos*, nr 39 (marzec 1930).

^[2] Por. *Apuntes íntimos*, nr 47 (marzec 1930).

^[3] List nr 29, 10a.

^[4] List nr 29, 25a.

^[5] List nr 29, 26a

^[6] List nr 29, 28a.

^[7] Świadectwo Mariano Navarro Rubio, 8 lipca 1975 r., w AGP, A.5, 0232-02-05, str. 5.

^[8] Świadectwo Antonio Ivarsa Moreno, 30 lipca 1975 r., w AGP, w AGP, 0220-02-07, str. 9-10.

^[9] List Josemaríi Escrivy do Rady Generalnej Opus Dei, 11 grudnia 1947 r., AGP, A.3.4, 0259-04, karta 471211-04.

^[10] List Josemaríi Escrivy do Rady Generalnej Opus Dei, 18 grudnia 1947 r., AGP, A.3.4, 0259-04, karta 471218-01.

^[11] List Josemaríi Escrivy do Rady Generalnej Opus Dei, 29 stycznia 1948 r., AGP, A.3.4, 0260-01, karta 480129-03.

[12] Relacja Salvadora Canalsa, 9 lutego 1948 r., w AGP, seria L.1.1, 10-1-15.

[13] Świadeństwo Antonio Ivarsa Moreno, 30 lipca 1975 r., w AGP, 0220-02-07, str. 2.

[14] Świadeństwo Ángela Santosa Ruiza, wrzesień 1975 r., w AGP, A.5, 0245-02-15, str. 9.